

Styczeń

„Wyjaśniasz mi, że nicością jest wszystko, co jest poddane twojemu bytowi i odsłaniasz przede mną nieskończoną mądrość, z jaką układasz wszelkie wydarzenia, chociaż w moich oczach wydają się one przypadkowe.

Potem, dzięki tajemnej łączności, ukazujesz mi miłość, z jaką rozporządzasz wszystkim dla mojego największego dobra, porządkując wszystkie sprawy tak, abym wznosiła się coraz bardziej ponad rzeczy stworzone, jednocząc mnie z moim Centrum.

Z zadowoleniem zgadzasz się, aby działa się to twoim kosztem, znosząc wszystkie moje niedoskonałości, ukazując mi moją niewiedzę, oczekując na mnie z cierpliwością, jak mój miłujący Ojciec” (*Rozmowy, 1, 6*)

Od pierwszego zetknięcia się z duchowością bł. Marii Celeste fascynował mnie ten tekst. Warto uradować się nim na początku Nowego Roku, bo pokazuje prawdziwego Boga, który czuwa nad nami i nad światem. Nie jest On bezdusznym i wyniosłym zegarmistrzem, który nakręcił zegar wszechświata i pozostawił go swojemu losowi. Jest Ojcem, który wciąż kocha i nie brzydzi się człowiekiem (Mdr 11, 24), zdeformowanym przez grzech. Nie obraził się na człowieka, ale nieustannie daje mu szansę. W Jezusie bierze na Siebie nasze grzechy i słabości z nadzieją, że kiedyś do Niego wrócimy, by mógł nas na nowo przyoblec w swoje piękno – podobieństwo do Niego.

Ponadto jest tak miłosierny, że w swej wszechmocy potrafi ze zła wprowadzić dobro.

Aby w to uwierzyć, aby tym się radować, potrzeba jednego – jak pisze Maria Celeste - *wewnętrznej jedności z Bogiem*. Wtedy ujrzymy, że Bóg z miłości rozporządza wszystkim dla naszego największego dobra. Trudno się powstrzymać, aby nie przytoczyć tu słów św. Pawła: *Bóg z tymi, którzy Go kochają współdziała we wszystkim, dla ich dobra* (Rz 8, 28). Umacniajmy tymi prawdami serce, rozpoczynając nowy rok życia.

1 stycznia

Świętej Bożej Rodzicielki Maryi

„Ufność w Nim pokładać będę” (Hbr 2, 13)

Pierwszy dzień roku przeżyjmy w bliskości Matki Bożej, Theotokos, Bogurodzicy, Tej, której Jezus pod krzyżem nas powierzył i której tak bardzo zależy zarówno na naszym zbawieniu, jak i na naszych ziemskich losach. Wielokrotnie w przeciągu dwóch tysięcy lat od narodzenia Jezusa pokazała to ludzkości we wszystkich swoich objawieniach, ostrzegając przed grzechem, wojnami, rewolucjami... Często pojawiała się tam, gdzie narodom groziło niebezpieczeństwo i prosiła, zwłaszcza dzieci, aby się modliły, ofiarowały i ostrzegały.

Maryja jest Królową Pokoju, takim imieniem jest wyjątkowo czczona w Kazachstanie. Z Maryją w całym Kościele katolickim módlmy się dzisiaj o pokój. Ona nam przyniosła Jezusa, który jest Księciem pokoju, bo tylko w Nim jest prawdziwy pokój. Módlmy się na różańcu, jak sama nas nauczyła i sama przez wieki o to prosiła.

Pozwólmy, aby słowa Marii Celeste rozpały nasze serce miłością i zaufaniem do Maryi.

„Maryja w ... Magnificat zawarła wszystkie błagania świętych patriarchów i proroków, wszystkie ich pragnienia i wszystkie dane im obietnice. Zobaczyła ich spełnienie się już nie w figurach lecz w rzeczywistości. Ujrzała Ona rzekę niekończących się łask i miłosierdzia, rozlanych na dusze odkupione... Ogłasza światu, że nadszedł czas miłosierdzia Pana, że minął czas smutku i bólu, a nadeszła radość, pokój i pocieszenie, minął czas wojny, a nadszedł prawdziwy pokój.

Radują się słabi, bo Jezus jest ich siłą, ufają grzesznicy, ponieważ dzięki Jezusowi uzyskali przebaczenie, weselą się sprawiedliwi, bo usprawiedliwieni przez Jezusa osiągną Królestwo Niebieskie. Raduje się niebo, ponieważ na ziemi zaowocuje zbawienie” (*Medytacje na Adwent i Boże Narodzenia, dzień 25*).

2 stycznia

„W Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy” (Dz 17, 28)

„W miłosnym zapale spodobało Ci się pociągać moją duszę do twojego podobieństwa i pięknej boskiej prostoty, przenosząc mnie do Ciebie - moje Szczęśliwe Życie” (*Rozmowy, 1, 6*).

Dzięki zjednoczeniu z Jezusem, dzięki nieustannemu słuchaniu Go na modlitwie, Maria Celeste poznała największe pragnienie Boga: abyśmy się stali do Niego podobni, abyśmy odzyskali utracone podobieństwo do naszego Stwórcy. Dlatego Bóg wciąż posyła nam swego Ducha, aby w nas rzeźbił rysy Jezusa, Jego cechy, Jego cnoty, Jego uczucia, Jego Samego.

W ten sposób możemy stać się Jego ikoną na ziemi, Jego wizerunkiem, Jego pamiątką dla braci. Przemiana ta jest dziełem Ducha Świętego, ale potrzeba też naszego udziału, naszej odpowiedzi i współpracy, czyli naśladowania życia Jezusa. Maria Celeste proponuje dziewięć reguł tego naśladowania: są nimi jedność i miłość wzajemna, ubóstwo, czystość, posłuszeństwo, pokora i łagodność serca, umartwienie, skupienie i cisza, modlitwa, wyrzeczenie się siebie i miłość krzyża.

3 stycznia

„Każdy, kto wezwie Imienia Pańskiego, będzie zbawiony”
(Jl 3, 5).

„W dniu, w którym Kościół czci twoje Przenajświętsze godne uwielbienia Imię, zaskoczyłeś mnie tak wielką tęsknotą miłości, że wydawało mi się, iż dusza moja rozplynie się cała z powodu tego Imienia, tak pięknego, tak słodkiego, tak drogiego, tak wielkiego, tak pełnego, tak godnego miłowania, tak zadziwiającego, tak boskiego! ... Powiedz mi, Umiłowany, dlaczego tak trawisz moje serce? Pełne jest ono ognia: wystarczy, że usłyszysz o Tobie, a wydaje mu się, że twe piękne Imię jak ostre żelazo kaleczy je i rani tysiące razy. Nie mogę uwierzyć, że istnieje jakieś inne serce, które kocha Cię bardziej ode mnie. Niech każde moje westchnienie i każdy oddech kierują się ku Tobie, aby ranić Cię tą samą miłością, którą Ty ranisz mnie” (*Rozmowy, 9, 15*).

Tylko w imieniu Jezusa jest nasze zbawienie (por. Dz, 4, 12). My, katolicy, od wieków wielokrotnie przywołujemy imię Jezusa, błogosławiony Owoc łona Maryi, kiedy modlimy się na różańcu. Nasi wschodni bracia chrześcijanie zanurzają się w Imieniu Jezusa powtarzając „Panie Jezus Chryste, zmiłuj się nade mną grzesznym”.

Obyśmy tego dnia, gdy będziemy odmawiać różaniec i z radością pozdrawiać Pełną łaski, napełnili się ogromną radością wypowiadając to najważniejsze IMIĘ na ziemi, które dane nam było poznać i pokochać, a które również nas „rani swą miłością” jak Marię Celeste.

4 stycznia

„Nie opuszczajcie się w gorliwości. Bądźcie płomiennego ducha. Pełnijcie służbę Panu. Weselcie się nadzieją. W ucisku bądźcie cierpliwi, w modlitwie – wytrwali” (Rz 12, 11-12).

„Dlaczego nie podejmujesz dzieł na chwałę i cześć twojego najwyższego Dobra? Dlaczego pozwalasz, by mijały dni twego życia, tak drogocenne dla tych, którzy kochają? Zapomnij o sobie, nie myśl więcej o sobie samej. Dokonuj w swoim bliźnim dzieł chwały tego wielkiego Monarchy poprzez modlitwę, przykład i słowo” (*Rozmowy, 2, 12*).

Jezus przez Marię Celeste wzywa nas, abyśmy stali się Jego gorliwymi współpracownikami w trosce o braci.

Nasz Oblubieniec wciąż kontynuuje dzieło odkupienia, bo wciąż kocha, i nie możemy Mu uczynić nic miłszego, jak uczestniczyć w Jego miłości, w zbawianiu braci: przez modlitwę, przykład i słowo.

5 stycznia

„Przybliżmy się z ufnością do tronu łaski, abyśmy otrzymali miłosierdzie i znaleźli łaskę dla uzyskania pomocy w stosownej chwili” (Hbr 4, 15).

„Teraz Cię nauczę, co możesz zrobić, aby związać z moim sercem powierzonych ci grzeszników. Kiedy przyjmujesz Mnie w Najświętszym Sakramencie Eucharystii, oddając Mi się nieodwołalnie i ofiarowując na zawsze mojemu sercu swoją wolę i całą siebie, złącz ją z wolą wszystkich męczenników, z ich krwią złącz moją najdroższą krew; złącz ją również z sercem wszystkich, którzy Mnie kochali i kochają, z sercem mojej Matki i wreszcie z sercami zatwardziałyh grzeszników. Zwiąż ich z moim sercem, obmyj moją krwią i tak przedstaw mojemu Ojcu. Proś Go, aby przez jedność z moim sercem uczynił doskonałymi te więzy. Zapewniam cię, że ze względu na Mnie nigdy ci tego nie odmówi; nie odmówi tego tobie ani nikomu, kto uczyni to całą miłością serca” (*Rozmowy, 2, 14*).

Jezus chce, abyśmy i my uczestniczyli w dziele odkupienia braci, w dziele uzdrawiania zranionych członków Jego Ciała. Chce, abyśmy wiązali wszystkich, a zwłaszcza grzeszników, z Jego sercem swoją modlitwą, szczególnie podczas Eucharystii.

6 stycznia Uroczystość Objawienia Pańskiego

„Tego ranka, w święto Epifanii, rozradował się mój duch w Tobie, Boże żywy i prawdziwy. Wydawało mi się, że moje serce złączyło się z trzema królami ze Wschodu i adorowało Cię, nie w stajni betlejemskiej, lecz w Najświętszym Sakramencie Ołtarza. Wraz z Trzema Królami ofiarowałam Ci trzy dary: złoto czystej miłości, kadzidło każdego, nawet najmniejszego czynu, dokonanego dla Ciebie i tylko dla Twojej chwały, oraz mirrę każdego wyrzeczenia się wszelkiej przyjemności zmysłowej, dalekiej od twego Bożego upodobania.

A wtedy Ty, jak to czynisz zazwyczaj, chciałeś wynagrodzić mi i odplącić za ten drobny przejaw uczucia, odsłaniając się mojemu duchowi. Objąłeś moją duszę intymnym i tajemnym uściskiem jedności, ukazując jedność pomiędzy Tobą a Kościołem, twoją Oblubienicą... Przemówiłeś do mnie słowami twej oto prawdy: „Moja czystości, Ja zwracam ci te trzy dary: za złoto daję ci moją miłość, za kadzidło - dzieła mojego życia i moje zasługi, za mirrę - rany krzyża” (*Rozmowy, 9, 11*).

Razem z Trzema Mędrcami ze Wschodu i Marią Celeste my też ofiarujemy dzisiaj Jezusowi nasze dary: nasze osobiste złoto, kadzidło i mirrę, wszelkie konkretne przejawy naszej miłości, naszą modlitwę, nasze codzienne trudy i cierpienia przyjęte z cierpliwością i ofiarowane za zbawienie braci.

7 stycznia

„Gdy nie umiemy się modlić tak jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach” (Rz 8, 26).

„Ta modlitwa jest miłością, którą Bóg wlewa w duszę ze względu na potrzeby Kościoła, społeczeństwa, jakiegoś grzesznika lub dusz czyścicowych, zgodnie z upodobaniem Pana, albo ze względu na pożytek i doskonałość dusz idących dobrą drogą. Wtedy Bóg obdarza duszę wewnętrzną gorliwością, rodzącą się z zaufania do Boga. Wtedy dusza modli się całymi dniami, kochając Boga. Wewnętrznym spojrzeniem przedstawia Mu to, czego oczekuje od Niego, w duchu dziecięctwa i pewna swego Boga. Sam Bóg jest tym, który ją porusza, chcąc rozlewać miłosierdzie na swe stworzenia” (*Stopnie modlitwy, 16*).

Dla Marii Celeste modlitwa błagalna jest szczytem modlitwy kontemplacyjnej, bo uważa ją za ewidentny przejaw życia Bożego w nas, za wynik naszej przemiany w Jezusa. Kiedy bowiem naszym sercem - poruszonym Bożą czułością - obejmujemy problemy naszych braci, wtedy Bóg w nas kocha i dokonuje swoich dzieł zbawienia. Każdy moment najgłębszego zjednoczenia z Bogiem powinien stać się dla nas gorącym błaganiem za wszelkie biedy świata potrzebującego interwencji Odkupiciela.

8 stycznia

„Jeśli kto mnie umiłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go, i przyjdziemy do niego, i będziemy w nim przebywać” (J 14, 23).

„O Boże Ukochany! Kto opowie o dobrach, jakie dusza otrzymuje w Tobie i przez Ciebie? Kto opowie o tym ogromnym szczęściu, którym dusza cieszy się, a które dla niej nabyłeś i wysłużyłeś?

...Serce chrześcijanina jest mieszkaniem, jest tronem Trójcy Przenajświętszej. Ty doprowadziłeś nasze człowieczeństwo do tak wielkiej godności” (*Ogródek, 8 stycznia*).

„Moje serce raduje się i błogosławić Cię będzie po wszystkie wieki. Bo upodobałeś sobie i od wieków zapragnąłeś zjednoczyć się z moim ciałem, a serce człowieka uczynić miejscem żyjącego Boga” (*Medytacje na Adwent, dzień 3*).

Prawda o zamieszkiwaniu Boga w ludzkiej duszy jest fundamentem naszego życia duchowego, naszej modlitwy i dążenia do świętości. Pamiętajmy, że największą radością Boga jest mieszkać wśród synów ludzkich. Obyśmy i my umieli Bogu za to dziękować i tym się radować.

9 stycznia

„*Wszyscy w jednym Duchu zostali ochrzczeni, aby stanowić jedno Ciało*” (1 Kor 12, 13).

„Jakżebym mogła zapomnieć, moje Dobro, o tych zaślubinach, które tak związały moje serce, że zdaje mi się, iż każdy twój członek został złączony z moim sercem, mój Jezu, i że wszystkie dusze, to znaczy moich bliźnich, noszę wyryte w moim sercu, które jest twoim.

Od chwili, gdy ich poślubiłam w twoim boskim sercu, cierpię nieustannie tęsknotę miłości. Teraz mój duch zawsze woła do Ciebie, Panie mój, prosząc o zbawienie ich dusz” (*Rozmowy, 2, 12*).

W trosce o zbawienie braci chyba najbardziej czujemy się redemptorystkami, córkami Odkupiciela, który oddał życie, aby wszystkich wprowadzić do Domu Ojca. Kiedy bowiem poślubiamy Jezusa - jak pisze nasza założycielka - jednocześnie poślubiamy wszystkie Jego dusze.

10 stycznia

„Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom. Tak, Ojcze, gdyż takie było Twoje upodobanie” (Łk 10, 21)

„Żyj w miłosnej prostocie, tak jak Ja żyję: kochaj prostych i pokornych, nie sądź moich spraw ludzkim rozsądkiem ani nie chciej ich bardziej przeniknąć, niż ci to odsłaniam. Postaraj się zapomnieć o tym, co nie jest moje. Nie wtrącaj się w sprawy innych i nie troszcz się o swoje, ani nawet o siebie samą; nie zatrzymuj się na niczym, co ziemskie. Złóż wszystko w ramionach mojej boskiej opatrności, tak jakbyś była kimś niesionym przez potężnego mocarza. W sobie samej nie masz większej mocy jak słomka porwana przez wiatr. Wszystkie stworzenia są również jak słomki poruszane wiatrem. Dlaczego więc lękasz się ich sądów i działań?

Wszystko wobec Mnie jakby nie istniało. Żyj więc jak dziecko w moim łonie, tak jak ci to powiedziałem” (*Rozmowy*, 8, 7).

Jezus chciałby, abyśmy żyli jak On, abyśmy byli prości, abyśmy kochali najmniejszych, abyśmy ufali Ojcu, innymi słowy - abyśmy byli ludźmi ewangelicznymi, ludźmi błogosławieństw. On wie, że w tym leży prawdziwe szczęście, prawdziwa wolność od wszelkich lęków, od pychy. To życie dziecka Bożego.

Nie lękajmy się takiego życia. Zacznijmy od dzisiaj.

11 stycznia

„Przez chrzest zanurzający nas w śmierć, zostaliśmy razem z Chrystusem pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie” (Rz 6,4).

„Powołałem cię do życia w łasce, chociaż przez grzech urodziłaś się jako moja nieprzyjaciółka.

W tym źródle miłosierdzia poślubiłaś mądrość. Mój Boski Duch obdarował cię swoimi darami i cnotami wraz z szatą i habitem miłości, które wysłużył ci mój umiłowany Syn swoją Krwią oraz przygotował liczne dary i łaski, czyniąc cię dziedzicem odwiecznego Królestwa chwały. Tutaj wlałem w ciebie wiarę, w której na nowo zostałaś stworzona: jest to stworzenie mistyczne wzniosłe i wielkie - nigdy nie pojęłaś dostatecznie godności, do której cię wiara wyniosła. Wiedz, że właśnie przez wiarę twoja dusza łączy się z moją Boskością (*Ćwiczenia duchowe na miesiąc grudzień, med. 4, O dobrodziejstwie chrztu i o mistycznym stworzeniu w wierze*).

Dziękujmy Bogu wraz z Marią Celeste za niezasłużony dar wiary i Chrztu świętego, dzięki którym zostaliśmy na nowo stworzeni i dzięki którym jesteśmy dziećmi Bożymi i braćmi Jezusa.

12 stycznia

„*On chrzcić was będzie Duchem Świętym i ogniem*” (Łk 3, 16).

„Wiara jest Przewodnikiem prowadzącym cię po drogach tego świata ciemności, gdzie wszystkie sprawy mojego Królestwa są dla ciebie zaciemnione. W tej wierze poślubiła cię moja Boskość. Następstwem wiary jest miłosna jedność dokonująca się w twej duszy przez łaskę.

Dzięki niej możesz posiadać liczne dobra, bogactwa i wszelkie moje dary aż do całkowitego zjednoczenia i dopełnienia w najczystszych zaślubinach, w wieczności chwały, w Duchu Świętym; aż do osiągnięcia Jedności, Trójcy Bożej, w błogosławionej miłości, przez którą Ja mam upodobanie w moim umiłowanym Synu, w odwiecznej Mądrości; w miłości, z jaką mój umiłowany Syn przegląda się w moim stwórczym łonie, w jedności Ducha Świętego, w niewyrażalnej Radości, nazwanej najczystsza Miłością, w Istocie błogosławionej i wiecznej” (*Ćwiczenia duchowe na miesiąc grudzień, med. 4*).

Dzięki wierze, jak pisze Maria Celeste, nie tylko możemy godnie przeżyć nasze ludzkie życie *na drogach tego świata ciemności*, ale nawet dotknąć błogosławieństwa i *niewyrażalnej radości* panującej w łonie Trójcy Świętej. Bóg jest gotów dzielić się z nami wszystkim, bylebyśmy tylko my chcieli podjąć wspinaczkę ku zjednoczeniu z Nim.

13 stycznia

„Wszystko, co z Boga zrodzone, zwycięża świat. Tym właśnie zwycięstwem, które zwyciężyło świat, jest nasza wiara” (1 J 5,4).

„Córko tutaj prowadzi cię wiara, którą dałem ci w Chrzcie świętym. Krocź zawsze z tą wierną towarzyszką i nie lękaj się żadnego oszustwa.

Wyrzeknij się wszystkiego, co świat widzialny ci obiecuje, w rodzajach, formach i kształtach, na których zatrzymują się twoje ślepe zmysły i którymi karmią się twoje namiętności.

Uciekaj od nich w najbardziej oddalone centrum twojej duszy, zapominając o wszystkim, co stworzone. Tam znajdziesz ukryty skarb czystej wiary, wierną towarzyszkę, która doprowadzi cię do miłości i pokoju, to znaczy do pocałunku Ducha Świętego. W ten sposób dojdiesz bezpiecznie do mojego Królestwa” (*Ćwiczenia duchowe na miesiąc grudzień, med. 4*).

Wiara – to nasza wierna przewodniczka, dzięki której dojdziemy bezpiecznie do Domu Ojca. Jest ona dla nas jakby dodatkowym duchowym zmysłem pomagającym chodzić Bożymi drogami i wybierać to, co miłe Bogu. We wszystkich wątpliwościach musimy zanurzać się w centrum naszej duszy i słuchać, co nam ta przewodniczka podpowie. Ona usłyszy głos Boga i wskaże drogę.

14 stycznia

„Bóg uwolnił nas spod władzy ciemności i przeniósł do królestwa swego umiłowanego Syna, w którym mamy odkupienie, odpuszczenie grzechów” (Kol 1, 13-14).

„Córko, koniecznym jest, abyś wiedziała, jakie jest największe dobrodziejstwo duszy pielgrzymującej, która żyje na tym świecie, umiera trwając w łasce i zbawia się dzięki mojemu miłosierdziu. Tym największym dobrodziejstwem jest to, że ją znośłem i wybaczałem jej grzechy.

Sama rozważ i oceń miłość, którą cię obdarzyłem od momentu, kiedy byłaś w stanie to pojąć aż do teraz i zobacz, czy możesz zliczyć ogrom twoich grzechów, braków i niedoskonałości, zarówno popełnionych przez twe złe skłonności, jak i wynikających z niewiedzy wieku dziecięcego, tych spowodowanych niepokorzeniem własnych namiętności, jak i popełnionych ze słabości, gdy już kroczyłaś drogą cnoty. Wtedy zobaczysz, jak wielka jest moja miłość do ciebie.

Córko, to jest największym dobrodziejstwem, którego udzielam moim dzieciom” (*Ćwiczenia duchowe na miesiąc grudzień, med. 5*).

Dzięki, Jezu, za Twoje przebaczenie uzdrawiające mnie w tylu momentach mojego życia i dzisiaj dające nadzieję, że nigdy nie odłączę się od Ciebie, że Ty nigdy się mną nie zmęczysz.

15 stycznia

„Niech da wam światłe oczy serca tak, byście wiedzieli, czym jest nadzieja waszego powołania, czym bogactwo chwały Jego dziedzictwa wśród świętych” (Ef 1, 18).

„Córko, popatrz na Mnie poprzez prawdę wiary: wtedy zawsze będziesz się Mną cieszyć w twoim sercu; już nie w rodzajach i formach stworzonych, w których nie ma prawdy mojego Bytu, ale w Duchu i w czystej wierze.

Oko twego intelektu widzi we Mnie najwyższy Początek każdego Dobra; twoja wola, zakochana w oglądaniu prawdy, kocha Mnie jako swoje jedyne Dobro i jedyną Miłość, w której twoja dusza kocha moje Boskie Piękno, przewyższające każde piękno stworzone. Zakochana we Mnie, nie pragnie oglądać niczego, co widzialne, ponieważ żadna rzecz nie może już zaspokoić pragnień „oczu” twego rozumu.

Zdarza się to tak, jak pomiędzy ziemskimi oblubieńcami: piękno, które w sobie zobaczyli, wystarczyło, aby ich zjednoczyć w miłości. A więc nawet wtedy, gdy ukochana osoba nie jest obecna, właśnie miłość uobecnia ją samą oraz jej piękno. Prowadzi to do jedności zaślubin, których urzeczywistnienie jest największym pragnieniem zarówno oblubienicy, jak i oblubieńca, tak bardzo ogarniętych wzajemną miłością (*Ćwiczenia duchowe na miesiąc grudzień, med.14, Czyste spojrzenie duszy, płynące z wiary w Boga*)

„Twoja wola, zakochana w oglądaniu prawdy, kocha Mnie jako swoje jedyne Dobro i jedyną Miłość”. To prawda, Jezu, że już nic nie może zaspokoić moich pragnień, bo poznałam Twoje piękno. Dzięki, że pozwoliłeś mi się odkryć, że wciąż odkrywasz i odsłaniasz Siebie samego, zwłaszcza w momentach trudnych, kiedy żarliwie Ciebie szukam i pragnę.

16 stycznia

„Niech Chrystus zamieszka przez wiarę w waszych sercach, abyście w miłości wkorzeni i ugruntowani, wraz ze wszystkimi świętymi zdolali ogarnąć duchem, czym jest Szerokość, Długość, Wysokość i Głębokość, i poznać miłość Chrystusa przewyższającą wszystką wiedzę, abyście zostali napełnieni całą pełnią Bożą” (Ef 3, 17-19).

„Poprzez czyste spojrzenie wiary, patrzy na Mnie moja oblubienica; dostrzega moje piękno odwieczne i Boskie i zakochuje się w swoim Bogu i Panu, w którym zawsze widzi czyste Dobro, a mocą swej woli postanawia być tylko Jego.

Ja zawsze patrzę na to z moim miłosierdziem i moją mądrością. Ustanawiam Boskie zaślubiny, poprzez które wyjaśniam duszy, jakiej pragnę od niej miłosnej wierności: chcę, aby tylko w moją stronę kierowała swoje spojrzenia i swoje uczucia...

Dlatego patrz na Mnie zawsze w twoim centrum i nie zwracaj uwagi na żaden inny przedmiot stworzony. Jako moja wierna oblubienica Mnie musisz darować całą swoją miłość.

Od tego momentu wszystkie swoje spojrzenia i uczucia zwiąż tylko ze Mną, twoim Stworzycielem i Bogiem, abyś zjednoczyła się z odwiecznym Słowem.

Wierz mi i kochaj Mnie zawsze, we Mnie pokładaj nadzieję. Miłość niech będzie twoim Życiem, wiara zaś chlebem powszednim. I tak posiadasz moje skarby: w wierze i nadziei posiadasz miłość (*Ćwiczenia duchowe na miesiąc grudzień, med. 14*).

„Ustanawiam Boskie zaślubiny, poprzez które wyjaśniam duszy, jakiej pragnę od niej miłosnej wierności”. Ucz mnie, Panie, nieustannie takiej wierności, jakiej Ty pragniesz, poprzez wszystko przemawiaj do mnie wytrwale i zdecydowanie, aby się przebić przez moją głuchotę i ślepotę.

17 stycznia

„Zginam kolana przed Ojcem, ...aby według bogactwa swej chwały sprawił w was przez Ducha swego wzmocnienie w was siły wewnętrzznego człowieka” (Ef 3, 14.16)

„Córko, dzięki jedności ze Słowem Bożym, która dokonuje się w Sakramencie Eucharystii, twoja wola powinna zostać tak przemieniona w wolę mojego Syna, że nie powinna być w stanie wykonać niczego innego, jak tylko wolę swojego Boga. W ten sposób, że mając to samo chcenie i niechcenie, jedną miłość i jednego ducha w Nim, Wola Boga staje się twoją, a w twojej woli jest tylko wola Boga. Dlatego wszystko to, co poleca Ci moja Opatrzność, zarówno to, co przeciwne, jak i sprzyjające, pokochasz i przyjmiesz z miłością, tak jak dziecko, doświadczające zatroskania swej matki, które w poczuciu bezpieczeństwa i pokoju śpi i odpoczywa bez jakiegokolwiek cierpienia, myśli czy troski o siebie i o swoje sprawy.

Tam, córko, jest Niebo dusz pielgrzymujących, które przez miłość są zjednoczone z moim umiłowanym Synem. Tutaj On jednoczy wszystkie moje dusze z Boskością i to tak doskonale, że dusza zaczyna pragnąć wolę samego Boga. Stanie się to wtedy, gdy potrafi ona zanegować i odrzucić każdy akt nie pochodzący od mojej Boskiej Woli, zadając nieustannie śmierć każdemu własnemu pragnieniu (*Ćwiczenia duchowe na miesiąc grudzień, med. 19, Jezus niebem dusz pielgrzymujących w zjednoczeniu z wolą Bożą*).

„Wszystko to, co poleca Ci moja Opatrzność, zarówno to, co przeciwne, jak i sprzyjające, pokochasz i przyjmiesz z miłością, tak jak dziecko, doświadczające zatroskania swej matki”. Pragnę tak żyć, Panie. Wspomóż moją ufność do Ciebie!

18 stycznia

„Zapućcie w Niego (w Chrystusa) korzenie i na Nim dalej się budujcie, i umacniajcie się w wierze, jak was nauczono, pełni wdzięczności” (Kol 1, 7).

„Musisz być temu wierna, a będziesz żyć Boskim życiem twój Boga, choć jesteś jeszcze pielgrzymem. Kiedy we wszystkim zrezygnujesz z własnej woli, cokolwiek z tobą uczynię, wszystko będzie dla ciebie zadatkiem radości Nieba, bo trwając we Mnie i podporządkowując całą twoją wolę moim poleceniom, będzie ci dane zobaczyć właściwy porządek rzeczy, również przemiany czasu. Nie poruszy cię ani udręka, ani krzyż; nędza ludzkiego życia nie będzie dla ciebie udręką, bo, zjednoczona w miłości z moim Synem, będziesz się cieszyć życiem w niezachwianym pokoju...

Wtedy, kiedy staniesz się dzieckiem, najśłodszymi będą dla ciebie objęcia twojej Matki. W nich, jak w bezpiecznym porcie, będziesz ochroniona od każdego nieprzyjaciela (*Ćwiczenia duchowe na miesiąc grudzień, med. 19*).

„Wszystko będzie dla ciebie zadatkiem radości Nieba”. Naucz, Panie, takiego pielgrzymowania przez naszą codzienność, cokolwiek byś zechciał z nami uczynić.

19 stycznia

„*Bóg jest w was sprawcą i chcenia, i działania zgodnie z Jego wolą*” (Flp 2, 13).

„Córko, teraz kiedy wyrzekłaś się swojej woli, aby żyć tylko moją, koniecznym jest, abym Ja był jedynym Władcą i Królem twego serca, mając je w posiadaniu, rządząc i kierując każdym poruszeniem, które czyni twój duch, aby podtrzymać go i prowadzić ku właściwej sferze Boskości, tak abym Ja był jedynym Motorem twego ducha i wszystkich twoich spraw.

Chcę tylko, abyś spalała się w czystym płomieniu mojej miłości i w tym płomieniu zobaczysz Mnie, bo będzie on równocześnie palił cię i dawał światło, abyś zobaczyła Mnie w tobie - Życie twojej duszy i Motor twoich poruszeń. Tak bardzo, że poznasz miłość, którą cię od wieków umiłowalem i zapomnisz o rzeczach stworzonych, bo w niestworzonym i odwiecznym Dobru będziesz mieć życie, a ten płomień będzie cię pochłaniał dotąd, aż uczyni z ciebie doskonałą ofiarę.

Ten płomień Ducha Świętego, który jednoczy cię z twoim Bogiem, zniszczy jak ogień wszystko, co w tobie niedoskonałe, a co wydobywa się z ziemi twego serca (*Ćwiczenia duchowe na miesiąc grudzień, med. 20*).

Oddaję się, Panie, całkowicie do Twojej dyspozycji, bo pragnę abyś był „*Życiem mojej duszy i Motorem moich poruszeń*”.

20 stycznia

„Nie opuszczajcie się w gorliwości. Bądźcie płomiennego ducha. Pełnijcie służbę Panu” (Rz 12, 11)

„Twoim pokarmem niech będą miłość i płomień, w którym spalasz się dniem i nocą, aż staniesz się ogniem. Twój byt niech będzie z nim jedno, aby ten ogień spalił cię całkowicie. Niech ten ogień będzie twoim pragnieniem, abyś została przez niego pochłonięta oraz abyś pozostała w popiele prawdziwej pokory, gdzie nie żyjąc, będziesz żyła i żyjąc, będziesz spalać się w tym wiecznym płomieniu, który zawsze płonie i daje światło w wieczności. W popiele, który wytwarza ten Boski ogień, będziesz unicestwiona w każdym bycie stworzonym, we wszystkim martwa dla świata. Będziesz żyć miłością, w miłości i z miłości będziesz zawsze płonąć, aż staniesz się ogniem w Ogniu, bez jakiegokolwiek różnicy (*Ćwiczenia duchowe na miesiąc grudzień, med. 20*).

Ogarnij mnie, Panie, płomieniem Twego Ducha, aby wypalił we mnie wszystko, co niegodne Ciebie, i abym naprawdę żyła miłością.

21 stycznia

Mt 6, 9 - Ojcie nasz, który jesteś w niebie.

„Zechciej, duszo moja, rozważyć dzisiaj te przepelnione miłością Boże słowa, którymi twój Bóg poucza cię, jak kochać i jak się modlić. Zechciej się w nie zagłębić w pokoju serca, miłując twego Ojca i w Niego się wpatrując. On jest w niebie, ale raduje się, że jest *twoim Ojcem* oraz że ty takim właśnie imieniem do Niego się zwracasz, choć jesteś tylko człowiekiem tej ziemi...

Ty, Ojcie, który jesteś w niebie, chcesz, abym żyła na ziemi, ale w ten sposób, jakby moje serce, moje uczucia były w niebie, już z Tobą. Dlatego właśnie pouczasz mnie, abym Cię nazywała naszym *Ojcem, który jest w niebie*. Oczami wiary kontempluję już bowiem Ciebie samego, Ojca mającego w sobie wszelkie najdoskonalsze piękno, aby móc doznać pocieszenia i wznieść się ponad to, co na tej ziemi jest brzydota. Ty też patrzysz na mnie w każdym czasie, oświecasz mnie i pocieszasz. Całą siebie poddaję Twemu wszechogarniającemu spojrzeniu, a Ty zlewasz na mnie swoje miłosierne wejrzenie.

Oby nie było nigdy takiego momentu w moim życiu, abym zatraciła poczucie Twojej obecności, mój słodki Ojcie. Dlatego spraw, drogi mój Boże i Panie, aby moje serce zawsze było posłuszne Twojemu najświętszemu prawu. Módlmy się za grzeszników, aby zapragnęli żyć w Bożej obecności”.

Maria Celeste często uczy nas trwania w Bożej obecności, którą nazwała „chlebem powszednim”. To jest jednocześnie doświadczenie kochającego „oka Opatrzności”, tak charakterystyczne dla katolickiej duchowości od wieków. „*Całą siebie poddaję Twemu wszechogarniającemu spojrzeniu, a Ty zlewasz na mnie swoje miłosierne wejrzenie*” – modli się w tym tekście. Ojcie nasz, daj i nam codziennie doświadczyć Twego miłującego spojrzenia i Twej opieki. Bez tego nasze życie jest często pełne lęku i niepewności.

22 stycznia

Mt 6, 9: Niech się święci imię Twoje.

„Duszo moja, twój Ojciec, będący jednocześnie twoim Władcą i Panem, Ten, który uczynił cię dziedzicem swoich dóbr, chce, abyś czciła i chwaliła Jego święte imię.

Tego dnia w sposób szczególny rozważaj tę prawdę, chcąc Go uwielbić gorącym i pełnym miłości pragnieniem, aby Jego święte Imię zostało uświęcone w tobie i w twoim bliźnim.

Przed wszystkim, mój Ojcze, pragniesz, abym „*święciła*” *Twoje imię we mnie samej*, w mojej duszy, w moich trzech władzach duchowych. ...Uświęcając te trzy moje władze, Boski Ojcze, chcesz, aby moje działania, słowa i myśli stały się świętymi. Ale to nie wszystko, chcesz poprzez nie, aby Twoje najświętsze Imię zostało uwielbione i *uświęcone w moim bliźnim* przez dobry przykład. Pragniesz bowiem, aby ludzie patrzący na nasze dobre czyny uwielbiali Ojca, który jest w niebie.

Słuszne jest, Panie, to Twoje żądanie, ponieważ Ty zapragnąłeś nazywać się naszym Ojcem. Kimże jednak jestem ja, że tak bardzo zechciałeś mnie uhonorować, nadając mi imię swego dziecka? Jeśli zaś Ty z taką miłością mnie usynowiłeś, więc koniecznym jest, abym ja upodobniła się do mego Ojca, zabiegała o Jego cześć i chwałę we mnie i w innych. Módlmy się za heretyków”.

Uświęcić Imię Boga poprzez nasze życie pełne dobrych czynów i poprzez okazanie Bogu szacunku w naszym bliźnim – to chyba jeden z konkretnych przejawów realizacji podwójnego przykazania miłości, wyróżniającego naszą chrześcijańską duchowość. Modląc się codziennie tymi słowami, błagajmy Ojca w niebie, by pomógł je nam urzeczywistnić.

23 stycznia

Mt 6, 10: Niech przyjdzie Królestwo Twoje.

„Przyjmij dzisiaj, duszo moja, zaproszenie twego Pana, tę Jego zachętę pełną miłości i rozważ w sercu następne Jego pouczenie. On chce, abyś modliła się, by *przyszło do ciebie Jego Królestwo*.

Nie mówi, abyś już teraz weszła w Jego błogosławieństwo, gdzie On ma swój tron i gdzie raduje się szczęściem na wieki. Czy rozumiesz dlaczego? Nie możemy bowiem osiągnąć Niebieskiego Królestwa, gdzie kontempluje się Jego Boskie piękno twarzą w twarz, jeśli wcześniej, w obecnym życiu, nie zapanuje w nas Jego Królestwo łaski. Bo tak jak w wieczności wszelkie błogosławieństwo polega na posiadaniu Boga, tak samo w obecnym życiu, Jego Królestwo przychodzi do nas poprzez Jego łaskę, daną nam jako dowód i zadatek przysłej wieczności *poprzez wiarę*. Uczestniczymy w ten sposób w chwale i poznaniu tego faktu, że On sam przychodzi poprzez łaskę zamieszkać w nas, czyniąc naszego ducha tronem swojej Boskości...

O moje jedyne Dobro, ponieważ to Ty mnie wybrałaś, udziel mi więc tej łaski, aby przyszło do mnie Twoje Królestwo, to znaczy, abyś Ty sam zamieszkał w moim duchu przez łaskę i wiarę... Królu mój, proszę Cię też za pogan, którzy nie mogą radować się Twoją łaską, ponieważ są pozbawieni światła świętej wiary”.

Aby móc w niebie przebywać w Królestwie Ojca, musimy tutaj, na ziemi, nauczyć się Jego zasad, a przede wszystkim pragnąć tam się znaleźć, pragnąć być dzieckiem takiego Ojca i bratem lub siostrą tych, których On zaprasza do Swego Niebieskiego Domu.

24 stycznia

Mt 6, 10b: Niech Twoja wola spełnia się na ziemi, tak jak i w niebie.

„Duszo moja, *odpoczywaj tego dnia w słodkiej woli twego umiłowanego Pana* i Boga, którego wolą było uczynić szczęśliwymi wszystkich mieszkańców nieba, bo w Jego woli zawiera się to, co jest istotą samej doskonałości... On bowiem, będąc najwyższym z istoty, nie może chcieć niczego innego, jak tylko dobra i świętości we wszystkich swoich stworzeniach. Będąc pełnym mądrości, nie może też w niczym pobłądzić, ani w niczym się mylić, bo jest światłem nieprzeniknionym, które oświeca swoją jasnością i blaskiem niebo i ziemię, a ciemności nie mogą zbliżyć się do Niego...

Powinnaś w Nim żyć tak, jak małe dziecko, dopiero co poczęte w łonie swej matki. *Trwając w Jego matczynej woli*, będziesz wzrastać, poznawać i karmić się. Nie będziesz wtedy zdolna uczynić niczego innego, jak tylko to, co czyni twoja Matka, twój Bóg. Tutaj będziesz odpoczywać we śnie miłości i wszystko w tym śnie będzie dla ciebie pokojem. Tutaj nie dosięgnie cię żadne niebezpieczeństwo ani zniewaga ze strony nieprzyjaciół widzialnych i niewidzialnych: tutaj doświadczysz jedności woli i miłości z twoim Bogiem... Módlmy się za dusze słabo zjednoczone z wolą Bożą”.

Czy jest możliwe, abyśmy nie byli nawet zdolni uczynić czegoś, czego nie chce Bóg? Maria Celeste nie raz pisze, że Bóg może nas obdarzyć tym darem, ale tylko wtedy, gdy żyjemy Jego wolą, Jego upodobaniem, gdy trwamy w Nim, jak latorośl w winnym krzewie. Ceną tego na pewno jest rezygnacja z siebie i wewnętrzna walka, ale przecież owocem jest coś niezwykle cennego – pokój serca, którego nic nie zdoła naruszyć.

25 stycznia

Mt 6, 11: Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj.

„Zanurz się” tego dnia, duszo moja, w tę słodką prośbę, błagając Twego Ojca i Pana, o ten substancjalny *pokarm*, czyli *Boże Słowo* nazwane tutaj chlebem, czyli życiodajnym pokarmem nie tylko dla duszy ale dla podtrzymania wszelkiego życia... Prosząc w ten sposób, prosimy Cię o wszystkie rzeczy, które zawarte są w tym jednym Słowie: Ojczy miłości, *daj nam Twoje Słowo*, ten Chleb substancjalny, a w Nim będziemy posiadać wszystkie rzeczy i wszelkie dobro: wszelkie cnoty, wszelką łaskę, pełnię miłości.

Spożywam ten Pokarm życia, piję z tego źródła wody żywej i nie pragnę już jeść ani pić z żadnej innej dziurawej cysterny...

O Boski Ojczy, daj mi Tego, który jest moim Życiem, moją istotą, moim bytem, moją chwałą, jedynym moim Wszystkim, w którym zawsze odpoczywam...

Módlmy się za letnich w wierze”.

„Spożywam ten Pokarm życia, piję z tego źródła wody żywej i nie pragnę już jeść ani pić z żadnej innej dziurawej cysterny”.

26 stycznia

Mt 6, 12: I przebacz nam nasze winy, jak i my przebaczymy tym, którzy przeciw nam zawinili.

„Duszo moja, rozważaj tego dnia tę szóstą prośbę i jednocześnie *akt żalu pełen ufności*, skruchy i łez płynących z głębi serca, bo zrodzonych z prawdziwej miłości. Wspominając winy swoje i twojego bliźniego, popełnione wobec Boga, pomyśl, że nie ma na świecie gorszego zła nad twój grzech, ponieważ w ten sposób znieważyłś swojego Pana i Ojca, swego Stworzyciela.

Tak moje jedyne Dobro, obraziłam Cię wiele razy, oddaliłam się od Ciebie, mojego najwyższego Dobra, sprawiłam Ci przykrość, byłam Ci nieposłuszną, stałam się nieprzyjaciółką mojego najwyższego Dobra, zbliżając się do niegodziwości, do najgorszego zła, jakim jest grzech...

Przepełniona ogromnym żalem i skruchą wspominam na moje nędze i z bólem żałuję, że oddaliłam się od Twojej łaski i miłości.

Przebacz mi, mój Ojcze, i nie pamiętaj mi więcej mego grzechu, Ty, który jesteś źródłem odwiecznego miłosierdzia... Może nawet istnieje jakieś inne lekarstwo na moją nędzę, ale ja teraz nie znajduję innego: *tylko umiem błagać o Twoje miłosierdzie, Panie.*

Przebaczam też tym wszystkim, którzy mnie obrazili i modłę się za nich”.

Udzielaj mi, Ojcze, nieustannie daru skruchy serca, abym widziała każdą uczynioną Ci przykrość i żałowała za nią, a jednocześnie udzielaj mi wciąż daru przebaczenia innym wszelkich mnie uczynionych krzywd, abym miała serce wolne i zdolne modlić się i kochać.

27 stycznia

Mt 6, 13: I nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie, ale zachowaj nas od złego.

„Rozważaj dzisiaj, moja duszo, tę *świętą bojaźń Bożą*, bo już jesteś świadoma, że w obecnym życiu zawsze możesz utracić Twoje najwyższe Dobro. Wiesz już, że bez Jego łaski, pomocy i światła, nigdy nie jesteś w stanie zwyciężyć twoich trzech nieprzyjaciół, czyli świata, szatana i ciała. *Żyj więc w tej bojaźni, która rodzi się z miłości...* Nie ufaj sobie samej, pokładaj ufność tylko w Nim, aby nie popaść we własną nędzę. Tak jak o tym mówi Pismo święte: *Błogosławiony człowiek, który boi się Pana...*

Tak, Panie mój i Królu, tylko Ty możesz mnie zbawić. Ja zaś zawsze mogę zgrzeszyć, ponieważ jestem pełna nędzy i niegodziwości, a tylko Ty masz moc mnie uwolnić od moich nieprzyjaciół widzialnych i niewidzialnych, abym nie pograżyła się w wiecznym potępieniu...

O moje najwyższe Dobro, czyż może być większe zło od tego oddzielenia się od Ciebie. Błagam Cię, abyś mnie przed nim ustrzegł, mój Królu, mocą Twej najdroższej krwi.

Módlmy się o łaskę zbawienia dla wszystkich ludzi”.

Pragnę „*żyć w tej bojaźni, która rodzi się z miłości*”, aby być błogosławioną i miłą Tobie.

28 stycznia

„*Bóg jest światłością i nie ma w Nim żadnej ciemności*”
(1 J 1, 5).

„Zwróć teraz uwagę, córko, na dwie cechy mądrości Ojca niebieskiego. Posłał Mnie On bowiem na świat i uczynił wzorem dla ludzi: wzorem prawdy. Objawił dwa akty doskonałości swojego boskiego Bytu: jednym z nich była bezgraniczna miłość; z miłości bowiem ulitował się nad swoimi stworzeniami i zarządził ich biedzie oraz niewiedzy, zbawiając w tak szlachetny sposób.

Drugim było wyprowadzenie ludzi z błędu, który zasiał w nich swym jawnym oszustwem wąż jadowity, Lucyfer. Chciał ich bowiem doprowadzić do zagłady i na drogę błędów przeciwnych prawdzie, łudząc, że mocą wielkości jego boga będą mogły stać się podobne do Mnie, jednak na drogach odmiennych od moich dróg” (*Rozmowy, 9, 21*).

Uwielbiam Cię, Ojcze, w Twojej mądrości! Ty kochając nas i litując się nad nami, potrafisz wyprowadzać nas nieustannie z błędnych i fałszywych dróg, które sami tworzymy i wybieramy.

29 stycznia

„Jeśli kto miłuje świat, nie ma w nim miłości Ojca. Wszystko, co jest na świecie, a więc pożądliwość ciała, pożądliwość oczu i pycha tego życia, nie pochodzi od Ojca, ale od świata” (1 J 2, 15b-16).

„Córko, Słowo oznacza Prawdę. Przychodząc na świat otwarłem drogę prawdzie, dlatego rozmawiając z uczniami często powtarzałem ten termin: "prawda", bo pokora oznacza prawdę, oznacza sprawiedliwość, przymioty samej Boskości.

Prawda ta przez wieki była ukryta w łonie mojego Ojca, w Jego Słowie... Upokarzając się jako człowiek aż do unicestwienia, stając się najmniejszym z ludzi, odkryłem wam prawdę o Mnie samym, dotyczącą również istoty bytu stworzeń. W ten sposób objawiła się pośród was prawda o moim Bycie jako Bogu i o waszym bycie jako ludzi. Jako Bóg objawiłem wam pełnię mojej miłości do was oraz istotę prawdy o Mnie poprzez moje doskonałości przez was nieznanne.

Dlatego powiedziałem mojemu uczniowi: "Filipie, kto widzi Mnie, widzi i Ojca", bo Ojciec dał Mnie światu jako swój żywy Wizerunek” (Rozmowy, 9, 22-23).

„Objawiła się pośród was prawda o moim Bycie jako Bogu i o waszym bycie jako ludzi”. Pomóż nam, Jezu, odkryć i przyjąć tę pokorną i wielką prawdę o Tobie i o nas, abyśmy „zobaczyli Ojca”.

30 stycznia

„W Nim było życie, a życie było światłością ludzi, a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła” (J 1, 4-5).

„Mój niebieski Ojciec postawił Mnie w świecie, abym był światłem ludzi i objawił im odwieczne prawdy wiary. Dlatego powiedziałem, że jestem światłem świata i że nikt nie może wejść do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie... A tam gdzie nie ma wiary, nie ma i światła, bo wtedy oczy wewnętrzne ludzi są ciemnością, zaślepione przez rzeczy widzialne, zmysłowe i poznawalne. Martwymi są w nich wiara, nadzieja i miłość, nie widzą tego, co wieczne, bo oślepia ich ziemia.

Ty, córko, wyrzekaj się nieustannie tego, co widzialne, zmysłowe, poznawalne, aby w każdej chwili wpatrywać się tylko we Mnie, w Światło odwiecznych prawd. Wtedy twoje oczy, oczyszczone z ziemi, dzięki memu nieprzeniknionemu światłu będą śmiało wpatrywać się w odwieczne prawdy. Będziesz żyć w wierze żywej, a nie martwej, w nadziei i miłości. I wiara nie będzie już ciemnością, ale lśniąca prostą drogą prowadzącą do nieba” (*Rozmowy, 9, 40*).

Jezu, pragnę przez Ciebie „wejść do Ojca”, dlatego proszę Cię, abyś wszelkimi sposobami, nawet dla mnie bolesnymi, oczyszczał moje oczy z ziemi i udzielał żywej wiary.

31 stycznia

„Przyobleczcie się w Pana Jezusa i nie troszczcie się zbytnio o ciało, dogadzając żądom... Każdy z nas o sobie samym zda sprawę Bogu” (Rz 13, 14; 14, 12).

„Tak właśnie uczynił mój Niebieski Ojciec. Ponieważ jego Królestwo nie ma końca, zaprosił wszystkich ludzi, swoich poddanych, aby przyoblekli się w szatę Jego jedyne Syna. Uczynił to z miłości, aby uszlachetnić ich i podnieść do wielkości swego odwiecznego Królestwa, radując się widzeniem w nich rysów swej jedynej Miłości, czyli moich cnót i mojego piękna oraz aby uczynić ich potem dziedzicami swego Królestwa. A wszystko to przez łaskę i strój miłości.

Królestwo to Ojciec umieścił w wolnej woli człowieka, który zechce przywdziać moje szaty, dając mu zadatek Królestwa w chrzcie świętym. Dlatego zbawi się ten, kto chce się zbawić, a zatraci się ten, kto chce się zatracić. Zależy to od wolnej woli człowieka: nie zostanie potępiony, kto sam z własnej woli nie zechciał się zatracić.

Ojciec ciągle poszukuje człowieka, który chce Go poznawać przez miłość, z własnego wyboru!” (Rozmowy, 7, 4).

Ojcze, Ty „zaprosiłeś wszystkich ludzi, aby przyoblekli się w szatę Twego jedyne Syna”. Proszę się, udziel nam wszystkim, wszystkim Twoim dzieciom, pragnienia przywdziania tej szaty, chodzenia w tej szacie, abyśmy zostali zbawieni.